

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E
Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

WRZESNIOWY KALENDARZ.

We wrześniu 1939 roku:

- dnia 1. Niemcy napadli na Polskę.
3. Anglia i Francja wypowiedziały Niemcom wojnę.
7. Skapitulowała załoga polska na Westerplatte /Oksywie padło dnia 19 września, a Hel dnia 2 października/.
7. Padły pierwsze strzały obrońców Warszawy.
11. Rozpoczęła się wielka 10-dniowa bitwa pod Kutnem.
14. Niemcy dokonali zupełnego okrążenia Warszawy.
17. Rząd ZSRR ogłosił notę Mołotowa do ambasadora R.P. w Moskwie, w której to nocy rząd sowiecki uważa, iż nastąpiło rozpadnięcie się /"rozwał" / polskiego państwa.
17. Wojska sowieckie wkroczyły do Polski.
21. Skończyła się bitwa pod Kutnem. /Na tym nie skończyły się jednak ówczesne boje wojsk polskich. Ostatnie podówczas walki wojsk polskich miały miejsce pod Kockiem, gdzie grupa gen. Kleeberga biła się do ostatniego naboju/.
22. Padł Lwów.
24. Niemcy zagrozili Warszawie użyciem gazów.
25. W Warszawie zginęło tego dnia kilkadziesiąt tysięcy ludzi i wzbuchły ogromne pożary, które trwały siedem dni i nocy. Był to najcięższy p o d ó w c z a s dzień Warszawy.
27. Podpisano w Warszawie zawieszenie broni. /Niemcy weszli do stolicy dnia 1 października, a dnia 6 października Hitler odebrał w Alejach Ujazdowskich u wylotu ul. Piusa defiladę niemieckich wojsk/.
30. Gen. Sikorski utworzył rząd polski w Paryżu.

--- o ---

- GENEWA - GT 28.8. Ks. Radziwiłł, delegat Polskiego Czerwonego Krzyża przy Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu w Genewie, zwrócił uwagę Zarządu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na niezmiernie poważną sytuację w obozie internowanych w Pruszkowie. Delegat Polskiego Czerwonego Krzyża podkreślił, jak pilna jest pomoc w żywności, odzieży i środkach leczniczych. Przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zgodzili się na bezwzględne zajęcie się tą sprawą.

Podobnie jak i Szwedzki Czerwony Krzyż, tak i Irlandzki Czerwony Krzyż postanowił poprzeć finansowo wszelką akcję pomocy dla internowanych w Pruszkowie.

- PRETORIA - REUTER 6.9. Marsz. Smuts ogłosił apel w sprawie pomocy dla Warszawy. Apel ma następującą treść:

"Radosne demonstracje, które nastąpiły po uwolnieniu Paryża i Brukseli, zaostrzyły jeszcze bardziej kontrast między losem tych miast, a tragedią, jaka rozgrywa się w innej wielkiej stolicy europejskiej - w Warszawie. Warszawa była pierwszą stolicą, która padła w tej wojnie ofiarą nazistowskich Niemiec. Ponury los przedłużył cierpienia ludności tego miasta w chwili, gdy pomoc i wyzwolenie wydawały się już tak bliskie. W równym stopniu, jak nasi polscy sprzymierzeńcy, prowadzą mieszkańcy Warszawy od pięciu lat niezłomną i mężną walkę z najeźdźcami. Utrzymali oni płomień pochodni wolności. Ich godne naśladowictwa poświęcenie i oddanie się zasługuje na nasz najwyższy podziw. Nie możemy okazać im naszej sympatii lepiej, niż przez przyczynienie się do tego, by transporty tak potrzebnej żywności i odzieży doszły do Warszawy natychmiast po tym, jak skończy się męczeństwo tego miasta."

- LONDYN - REUTER 6.9. Rząd brytyjski, poinformowany przez rząd polski o głodzie panującym w obozie w Pruszkowie, zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z zapytaniem, czy pomoc wysłana do Pruszkowa, dostanie się do rąk internowanych. W razie uzyskania twierdzącej odpowiedzi,

rząd brytyjski wyda polecenie, by paczki znajdujące się w drodze do Szwecji i przeznaczone dla jeńców alianckich w zachodniej Europie, zostały przedyrygowane i skierowane do Pruszkowa.

- LONDYN - REUTER 8.9. Stocownie do wiadomości pochodzących z koł polskich w Londynie, delegat Polskiego Czerwonego Krzyża w Genewie doniósł, że część pierwszego transportu środków żywnościowych, które Międzynarodowy Czerwony Krzyż wysłał do obozu koncentracyjnego w Pruszkowie, doszła do miejsca przeznaczenia. W obozie znajduje się około 150.000 mężczyzn, kobiet i dzieci z Warszawy.

- LONDYN - REUTER 8.9. Rząd polski odbył dnia 7 września krótkie posiedzenie poświęcone wyłącznie sprawie pomocy dla sił gen. Bora w Warszawie. Koła polskie w Londynie podkreślają, że sprawa pomocy dla Warszawy i los stolicy prześlaniają podczas narad rządu polskiego wszystkie inne sprawy.

- MOSKWA - REUTER 7.9. Rosyjska agencja telegraficzna donosi:

"Polski rząd emigracyjny skierował przed kilku dniami do rządu sowieckiego i do polskiego komitetu wyzwolenia notę, w której przedstawia swe zapatrywanie na reorganizację polskiego rządu, przy czym przyjmuje antydemokratyczną konstytucję z r. 1925 jako podstawę proponowanej reorganizacji. Rząd sowiecki przesłał ten dokument polskiemu komitetowi wyzwolenia, ponieważ rozpatrywane w tym dołączeniu problemy mogą być rozwiązane jedynie przez Polaków."

/W związku z tym przypominamy, że na konferencji prasowej z dnia 29 sierpnia prem. Mikołajczyk zastrzegł z siebie, by nie zacieśniało problemu rosyjsko-polskiego do dyskusji między rządem polskim w Londynie a komitetem w Lublinie. Nie trzeba bowiem zapominać, że zagadnienie dotyczy ustalenia stosunków między państwem polskim i rosyjskim, przyszłego polskiego systemu politycznego i trwałego uporządkowania europejskich stosunków. Tak ważnych zagadnień - powiedział p. premier - nie mogą Polacy rozwiązywać sami między sobą. Nie należy też przypuszczać, by personalne sprawy stanowiły istotną przeszkodę do porozumienia./

W poprzednim numerze naszego pisma przytoczyliśmy oświadczenie p. premiera w wersji podanej w depeście PAT'a. W międzyczasie nadeszedł tekst przemówienia w wersji innych agencji prasowych. Z relacji agencji EXCHANGE wynika, że p. premier powiedział również:

"Czym bardziej zbliżamy się do końca wojny, tym bardziej tracą na wartości cztery główne punkty Atlantyckiej Karty. Nie mam zamiaru nie doceniać znaczenia czynnika siły dla utrzymania pokoju. Obawiam się jednak, że siła zaczyna przesłaniać sprawiedliwość, zwłaszcza w tych sprawach, w których brak jest porozumienia między mocarstwami".

Mówiąc o swym pobycie w Moskwie, p. premier powiedział m.in.:

"Już po moim wyjeździe z Londynu rząd sowiecki podpisał jednak umowę z lubelskim komitetem wyzwolenia tak, że przebywając do Moskwy stanąłem przed dokonanymi faktami i musiałem powrócić do Londynu, by wypracować ten nowy program."

Wreszcie, mówiąc o sprawie konstytucji, p. premier powiedział także:

"W rzeczywistości spór o konstytucję stanowi dla lubelskiego komitetu - który nawiasem mówiąc reprezentuje tylko bardzo niewielką część naszego narodu - jedynie pretekst potrzebny do tego, by komitet ten mógł sam zamianować rząd polski".

- LONDYN - REUTER 11.9. Radio watykańskie nadało dnia 11 września w wieczornych godzinach następujące orędzie Ojca Św. do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej:

"Nie potrzebujemy powtarzać, jak głęboko odczuwamy cierpienia, których doświadczyły wszystkie ofiary tej straszliwej wojny, a między nimi w szczególności Nasi ukochani syrowie polscy, znoszący od pięciu lat ciężkie ciosy i niezliczone próby. Do głębi wzruszył Nas apel, który skierowały do Nas kobiety Warszawy. Nie przestaliśmy błagać Najwyższego, by w Swej łasce skrócił dni cierpienia i by wybiła wkrótce godzina wyzwolenia. Ileż razy wznosiliśmy podczas tych lat Nasz głos, by przypomnieć światu zasady, które winny normować prowadzenie wojny. Zasady te winny stanowić fundament przyszłych pokojowych czasów i pokoju, o którym wyraziliśmy - podczas posłuchania udzielonego przed kilku tygodniami przedstawicielom Naszych polskich synów - nadzieję, że będzie on trwały i że przyniesie narodom szczęście.

"Cały świat wie, że robiliśmy wszystko, co było w Naszej mocy, by bronić uciesnionych i uzyskać dla nich opiekę prawa. W szczególności

w odniesieniu do Polski robiliśmy wszystko możliwe, by w jak największym stopniu ratować życie Polaków. Oby Bóg spełnił Nasze prośby i udzielił siły Naszym wysiłkom zmierzającym do tego, by przestało płynąć tyle krwi i tyle łez".

- LONDYN - rpl i REUTERS 11.9. PAP donosi: Prezydent miasta w powstańczej Warszawie zwrócił się do prem. Mikołajczyka z prośbą o doręczenie Lordowi Mayorowi Londynu pisma zawierającego apel o natychmiastowe nadesłanie Warszawie broni, żywności i samolotów. Apel ma następującą treść:

"Jako prezydent m. Warszawy uważam się za uprawnionego do zadania dwóch pytań, z którymi ludność stolicy codziennie się do mnie zwraca. Dla czego pozostawiono nas w osamotnieniu i dla czego nie otrzymaliśmy broni, amunicji i żywności? Dla czego nie wysłano samolotów, któreby nam okazały pomoc? Potrzebujemy w pierwszym rzędzie bombowców, któreby mogły przeszkodzić Niemcom w niszczeniu jednej dzielnicy miasta za drugą. Apelujemy do sumienia cywilizowanych narodów. Tylko ich bezzwłoczna pomoc może coś zdziałać".

- LONDYN - rpl 11.9. Polska Partia Socjalistyczna w Londynie wydała odezwę, w której apeluje do wszystkich wolnych ludzi świata o dostateczną pomoc dla Warszawy, o dostateczną ilość broni i o samoloty dla zbombardowania lotnisk, z których Niemcy startują do rajdów powietrznych przeciw Warszawie.

Z K R A J U

Warszawa w ogniu walk.

Wbrew doniesieniom niemieckim, które już wielokrotnie i w różnych odstępach czasu usiłowały przekonać świat o całkowitym stłumieniu polskiego powstania w Warszawie, bohaterska stolica trwa w nadludzkim wysiłku nierównej walki, której mija dziś dzień czterdziesty piąty.

Komunikat gen. Bora z dnia 5 września: Od świtu wczorajszego dnia nieprzyjaciel kieruje na Warszawę skoncentrowany ogień lotniczy i artyleryjski: Elektrownia została zburzona. Całe miasto jest bez elektryczności. Opuszczając Stare Miasto, zdołaliśmy uprowadzić naszych żołnierzy, broń i sprzęt, rannych i niemieckich jeńców.

Komunikat z dnia 7 września: Odparliśmy silny skoncentrowany atak nieprzyjaciela na śródmieście, które Niemcy ostrzeliwują z moździerzy ciężkiego kalibru i z samolotów. Ulice Warecka i Szpitalna znajdują się pod szczególnie silnym ogniem. Między Starym Miastem a Aleją Sikorskiego toczą się nader ciężkie walki. Niemcy atakują Bielany.

Tegoż dnia londyński TIMES ogłosił wiadomości nadesłane przez lotnika angielskiego, który walczy w Warszawie wspólnie z Polakami i którym już pisaliśmy poprzednio. Anglik pisze: "Nie ma żadnej komunikacji ze wsią, ustał wszelki dowóz żywności. W mieście panuje głód. Z głodu mraw dzieci i dorośli. Z goryczą myślimy o tym, jaki los spotkał Paryż, a jaki Warszawę..."

Komunikat z dnia 9 września donosi: Odparliśmy ataki na śródmieście. Żaźarte walki toczą się na pl. Napoleona, na Jasnej, na Szpitalnej i na Powiślu. Na Mokotowie i Czerniakowie sytuacja bez zmian. Zdobyliśmy Marymont. Niemcy ewakuują Pragę. Od strony Jabłonny słychać strzały i detonacje. Samoloty niemieckie dokonały dziś 96 nalotów bombowych na miasto. Na północ od Żoliborza zauważono patrole walczących pod niemieckimi rozkazami oddziałów kozackich. Nieprzyjaciel używa pocisków o kalibrze 60 cm. Sytuacja żywnościowa pogarsza się. Miasto pozbawione zostało wody. Położenie jest bardzo poważne.

Tegoż dnia lotnik angielski pisał w swym raporcie do Londynu: "Po utracie Starego Miasta cały ciężar ataków przerzósł się na śródmieście. Samoloty niemieckie latają tuż nad dachami. Czynią to bezkarnie: brak nam broni i amunicji, by je zestrzelić..."

Komunikat gen. Bora z dnia 10 września: Napięcie walk w śródmieściu osiągnęło kres wytrzymałości. Niemcy atakują bez przerwy nasze pozycje wzdłuż północnej granicy śródmieścia. Niektóre objekty przechodzą kilkakrotnie z rąk do rąk. W północnej i południowej części miasta sytuacja na ogół bez zmian. W walkach na Starym Mieście straty naszych wojsk sięgają 80% pierwotnego stanu. Ilość wycofanych przez nas ze Starego Miasta żołnierzy wynosi 1.300, wraz ze łzami rannymi. Od strony Pragi słychać strzały.

Gen. Bor nadesłał rządowi polskiemu w Londynie listę 28 nazwisk niemieckich przestępców wojennych, w tym 5 generałów.

Według wiadomości z Berlina, od czterech dni Rosjanie prowadzą rzekomo silną ofensywę w kierunku na Warszawę. Do chwili, gdy te słowa piszemy, brak jest potwierdzenia tej wiadomości ze strony rosyjskiej. Aktywność rosyjska w okolicy Łomży i Ostrołęki ma raczej na celu uderzenie na Prusy Wschodnie, a operacje czerwonej armii w okolicach Krosna zmierzają zapewne ku węgierskiemu terytorium.

Warszawa w niemieckiej wersji.

Z początku prasa niemiecka pisała z reguły o walkach w Warszawie, jako o "byłych" walkach. Wielokrotnie już "stwierdzano" mniej lub więcej "oficjalnie" lub "miarodajnie", że powstanie w Warszawie zostało "właśnie" stłumione. Ale tygodnie mijają, a powstanie trwa. Z czasem zaczęły się ukazywać w prasie niemieckiej coraz liczniejsze i coraz obszerniejsze relacje t.zw. "PK", czyli korespondentów wojennych kompanii propagandowych o walkach i zniszczeniach w Warszawie. Relacje te tchną nieprawdopodobną podłością, najochydlniejszą i zarazem naiwną obłudą, najnikczemniejszym "współczuciem". Ale nie potrafią one ukryć bohaterstwa polskich żołnierzy. Wróg - podły wróg - kwituje heroizm Warszawy.

Jeden z tych korespondentów, Otto Zottmann pisał dnia 2 września:

"Powstańcy ponoszą ciężkie straty. Bronią oni ruin swych ostatnich kryjówek z szalejącą zaciętością ludzi poślubionych śmierci..."

Następnie Niemiec oburza się na powstańców, że "wszczęli tę walkę nie biorąc pod uwagę życia chorych, kobiet i dzieci". Twierdzi on dalej, że 90% ludności warszawskiej i warszawskie duchowieństwo odwracają się od tej akcji i że w licznych wypadkach cywilna ludność polska... pomaga żołnierzom i policjantom niemieckim i umożliwia im powrót do oddziałów... Korespondent niemiecki oświadcza też, że przecież ludność Warszawy korzysta z opieki Rzeszy i wehrmachtu! Niemcy nie mogli patrzeć na to, jak ludność polska cierpi "wskutek zbrodniczości buntowników". To też z narażeniem własnego życia /sic/ Niemcy ratowali kobiety i dzieci z piwnic płonących domów i umieścili je następnie w "bezpiecznym miejscu" w Pruszkowie. Niemcy dostarczyli szpitalom żywności i lekarstw, by chorym nie stała się - broń Boże - krzywda. Niemcy nie znieśliby krzywdy chorych, cierpień kobiet i płaczu dzieci. Są na to za wrażliwi. Gdy Niemcy np. zorientowali się, że pałac ks. arcybiskupa znajduje się na obszarze zaciętych walk, postanowili nie dopuścić do tego, by wysokiemu dostojnikowi kościoła mogło zagrazać jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. To też - pisze dalej korespondent Otto Zottmann - wywieziono ks. arcybiskupa z jego pałacu pancernym wozem, pokazano mu po drodze, jak wyglądają skutki "buntu" i "umożliwiono mu przyjazd do Pruszkowa, gdzie pozwolono mu na przemawianie do swej gromady wiernych". Zottman nie pisze, czy nie "pozwolono" ks. arcybiskupowi na pozostanie w Pruszkowie...

London przysłał powstańcom pomoc - pisze dalej Zottmann - ale przeważna część zrzuconej broni, amunicji i żywności dostała się w nie w powstańcze; lecz w niemieckie ręce, a lotnicy angielscy ponieśli ciężkie straty. W pewnym wypadku zestrzelono 70% samolotów... Inny korespondent niemiecki Heinz Reisky doniósł dnia 11 września, że Niemcy ogniem z samolotów, moździerzy i miotaczy granatów zamienili gmach giełdy warszawskiej na Królewskiej w stertę gruzów, a następnie uderzyli na te gruzy tankami "Goliath". Polacy bronili się jednak wśród gruzów tak zapamiętale, że wywiązała się długa i krwawa walka na granaty i na bagnety. Wreszcie Niemcy zdobyli ruiny gmachu i - jak pisze Reisky - "tym samym padło ostatnie gniazdo polskiego oporu".

"Deutsche Allgemeine Zeitung" w jednym ze swych artykułów "lituje się" podle nad Warszawą, którą w r. 1939 "zaślepił komendant polski naraził na najcięższy ogień niemieckiej artylerii" i którą obecny "bunt" wyrwał z "okresu pięcioletniego spokoju i dobrobytu pod niemiecką administracją"...

Podłość nad wszelką miarę. Lub raczej na niemiecką miarę.

Rozkaz władz polskich.

Delegat rządu na kraj i dowódca armii krajowej wydali wspólnie rozkaz zabraniający zdawania Niemcom kontyngentów rolnych, "W chwili, gdy najlepsi synowie kraju walczą i giną w Warszawie" - brzmi rozkaz - "ci, którzy nie walczą, muszą stosować wobec Niemców zdecydowany sabotaż. Każde ziarno i każda kropla mleka dostarczone Niemcom, stają się kamieniem rzuconym w obrońców stolicy. Natomiast każdy akt objaw sabotażu - to pomoc im udzielona".

Partyzantka na Górnym Śląsku.

Według - co prawda niesprawdzonych - wiadomości, które nadeszły przez Ankarę, po raz pierwszy partyzanci ukazali się na G. Śląsku. Oto polscy i słowaccy partyzanci przedostali się na obszar G. Śląska i zaatakowali w okręgu katowickim i bytomskim instalacje kolejowe, mosty i kopalnie. W okręgu katowickim przyłączyli się do partyzantów zatrudnieni w kopalniach pracownicy zagraniczni. Niemcy odkomenderowali spieszenie do zagrożonych okręgów większe oddziały SS.

K O M U N I K A T Y L O K A L N E

-x- Komitet Pomocy Dzieciom Polski "Hjälpp Polens Barn" urządza 16 - 21 września b.r. TYDZIEŃ POLSKI pod wysokim protektoratem JKW ks. Eugeniusza.

- W ramach TYGODNIA POLSKIEGO odbędzie się:
- w sobotę, dnia 16 września o godz. 20-ej: uroczysta wieczornica w Konserthuset
- w poniedziałek, dnia 18 września o godz. 20-ej: uroczysta premiera filmu "Maria Guile" w Rigoletto
- w wtorek, dnia 19 września o godz. 20-ej: popularne zebranie w Borgarskola
- w środę, dnia 20 września 14:30 - 16:30: pokaz galerii sztuki JKW ks. Eugeniusza w Waldemarsudde

Wieczornicę, która odbędzie się dnia 16 września w Konserthuset, zaszczyca Swą obecnością: JKM Król Gustaw V, JKW ks. Następca Tronu z Małżonką i protektor "Tygodnia" JKW ks. Eugeniusz. Bar. Marika Stiernstedt wygłosi uroczyste przemówienie, poczyn p. Bertal Mainberg wypowie prolog własnego układu. W części artystycznej wezmą udział: śpiewaczka dworska Irma Björck, artysta operowy Sigurd Björling, solista Albert Gaubier - z urodzenia Polak - solo i ze swym 20-osobowym zespołem oraz pp. Uno Henning, Zulu Ziegler, Claire Feldern i Hugo Dohs.

Podczas całego TYGODNIA POLSKIEGO trwa w godzinach od 10-ej do 17-ej w lokalu firmy "Singer" przy Hamngatan 18 zbrojka odzieży za zwrotem odzieżowych kuponów.

--- o o ---

-x- Dnia 11 września b.r. został zorganizowany Związek Kobiet Zawodowo-Pracujących, Grupa Polska przy Yrkeskvinnors Riksförbundet, z udziałem 31 członkiń reprezentujących różne zawody. Tymczasowy wydział organizacyjny Związku donosi, że wszelkie informacje dotyczące tej organizacji otrzymać można w biurze Związku, w lokalu Ognisko, Jungfruagatan 30 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 19:30 - 20:30.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

N o w e kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
fasola	U 50	13.11.1944	250 gr fasoli
ryż	N 32	13.11.1944	250 gr ryżu
proszek z jaj	A 77	9.10.1944	100 gr proszku z jaj

Kończą się kartki:

dnia 15 września 1944r. na tytoń /nr. bież. 41 wzgl. 141/

i dnia 18 września 1944r. na wyroby mięsne /nr. nr. S 197, S 194, G 253-255. SG 21-22/.

Polska Hjälppkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfruagatan 30/II. tel. 61-62-59.